



## Efektywna inwestycja w przyszłość w atrakcyjnym opakowaniu

Oszczędzanie na emeryturę bez zobowiązań, ale za to z ulgami podatkowymi? Brzmi zbyt pięknie, by było to możliwe? Warto poznać korzyści, jakie dają IKE oraz IKZE, i nie tracić okazji!

Większość z nas nie oszczędza z myślą o swojej przyszłości, choć widać pozytywne zmiany: odsetek osób, które odkładają dodatkowe środki na emeryturę, jest najwyższy od siedmiu lat i wynosi 16%. Tak wynika z najnowszej, VII edycji badania „Postawy Polaków wobec oszczędzania” Fundacji Kronenberga przy Citi Handlowy.

Dlaczego nie troszczymy się o swoją przyszłość w większym stopniu? Z wielu powodów, a najważniejsze z nich to zbyt niskie dochody, przekonanie o tym, że państwo powinno zadbać o naszą emeryturę, a także fakt, że boimy się długiego terminu przy lokowaniu oszczędności, bo na wszelki wypadek chcemy mieć ciągły dostęp do pieniędzy.

Problem stanowi także to, że gdy już zdecydujemy się na oszczędzanie, to nie wybieramy najefektywniejszych form. A do nich należą produkty zaliczane do tzw. III filaru, czyli pracownicze programy emerytalne (PPE) w formie grupowej oraz indywidualne konto emerytalne (IKE) i indywidualne konto zabezpieczenia emerytalnego (IKZE) w formie indywidualnej.

Główny powód naszego nikłego zainteresowania tymi produktami to brak ich zrozumienia. Gdy w nazwie pojawia się słowo „emerytalny”, tak jak w IKZE i IKE, większość z nas zakłada, że w takim przypadku dostęp do gromadzonych oszczędności przed osiągnięciem wieku emerytalnego będzie utrudniony i że trzeba co roku zasilać konto, niezależnie od tego, czy nas na to stać czy nie. A właśnie takich długoterminowych zobowiązań pragnie unikać większość z nas – szczególnie osoby prowadzące działalność gospodarczą, świadome bieżącego ryzyka.

Jednak te wyobrażenia o IKZE i IKE nie mają pokrycia w rzeczywistości. Dlatego warto poznać zasady działania tych produktów, a także korzyści, jakie one oferują, szczególnie osobom prowadzącym działalność gospodarczą, świadomym niepewności jutra i zmienności dochodów.



Zacznijmy od tego, że IKE i IKZE są swego rodzaju opakowaniami, nakładanymi na już istniejące i dobrze nam znane produkty finansowe. Mogą występować w formie: depozytu bankowego, funduszu inwestycyjnego, polisy ubezpieczeniowej, rachunku maklerskiego. Jedyne piąta forma – dobrowolny fundusz emerytalny – stanowi odrębny produkt finansowy.

Skoro IKZE i IKE to „opakowanie” np. funduszu inwestycyjnego, to od razu powstaje pytanie, jakie są tego konsekwencje dla przedsiębiorców. Dlaczego mieliby oni wybrać lokowanie swoich oszczędności w funduszach inwestycyjnych w ramach IKZE lub IKE, a nie w tradycyjnej postaci?

Przedsiębiorców mogą zainteresować zachęty i ulgi podatkowe (największe można uzyskać w IKZE). To przedsiębiorca najlepiej wie, ile musi oddać fiskusowi, prowadząc działalność gospodarczą. Takim samym, bardzo wysokim kosztem są podatki przy lokowaniu oszczędności.

Zwróćmy uwagę na to, że decydując się na odłożenie części naszych dochodów, np. poprzez nabycie jednostek uczestnictwa funduszu inwestycyjnego, wnosimy tam środki już obciążone podatkiem dochodowym (PIT) w skali 18%, 32% lub najczęściej 19%. To pierwszy i niestety nie ostatni podatek, jeżeli oszczędzamy w tradycyjnej formie (bez ulg podatkowych). Kupując jednostki funduszu inwestycyjnego, nie określamy momentu wypłaty – możemy jej dokonać wtedy, kiedy zajdzie taka potrzeba. Przypuśćmy, że decyzję podejmiemy po trzech latach, gdy jednostka funduszu wzrośnie o 20%. Co wtedy? Ponownie musimy zapłacić fiskusowi: tym razem prawie jedną piątą (19%) naszych zysków z inwestycji. Tak więc od tych samych pieniędzy, od naszego dochodu z działalności gospodarczej zapłacimy podatek dwa razy: po pierwsze podatek dochodowy, a po drugie podatek od zysków z lokowania tego dochodu, tzw. podatek Belki.

A gdybyśmy kupili jednostki uczestnictwa tego samego funduszu, ale w opakowaniu IKZE? W takim wypadku w zeznaniu podatkowym składanym za dany rok będziemy mogli wykazać tę wpłatę (do maksymalnej wysokości 120% średniego zakładanego na ten rok wynagrodzenia, czyli w 2014 r. do 4492 zł). Urząd skarbowy odpisze ją od podstawy naliczenia podatku dochodowego. W 2015 r. fiskus zwróci nam 18%, 19% lub 32% odłożonej kwoty w jednostkach uczestnictwa opakowanych w IKZE. Czyli pierwszą korzyścią jest to, że odzyskujemy PIT. Kolejną – że nie zapłacimy podatku od zysków z inwestowania naszych oszczędności. Tak więc unikamy drugiego podatku od tych samych pieniędzy.

A co z wypłatą pieniędzy? Czy są one blokowane do emerytury? Nie. W każdej chwili można zażądać odkupienia jednostek funduszu. Jeżeli zrobimy to przed osiągnięciem 65. roku życia, to będziemy musieli zapłacić PIT od kwoty wypłaty według obowiązującej skali. Innymi słowy, ulga w podatku dochodowym zostanie anulowana, ale ominie nas podatek od zysków kapitałowych. Natomiast jeżeli wstrzymamy się z wypłatą środków do 65. roku życia i dokonamy wpłat na IKZE w co najmniej pięciu dowolnych latach, to od wypłaty odprowadzimy podatek PIT według niższej skali – 10%.



A jakie korzyści oferuje IKE? To najlepsze rozwiązanie, jeśli chcemy zainwestować kwotę zwrotu podatkowego z IKZE. Możemy wpłacić tę sumę np. do tego samego funduszu, ale w opakowaniu IKE, i wstrzymać się z wypłatą pieniędzy – tym razem do 60. roku życia (bo tutaj prawo do ulgi podatkowej jest ustalone na niższym poziomie). Dzięki temu nie zapłacimy ani podatku od zysków z lokowania naszych oszczędności, ani podatku dochodowego przy wypłacie. To oznacza, że w 100% uwolnimy się od daniny dla fiskusa. Warto wiedzieć, że nawet jeżeli także te środki wycofamy wcześniej, to zyskamy na podatkach, bo zapłacimy podatek tylko raz: od wzrostu wartości jednostki uczestnictwa wybranego przez nas funduszu inwestycyjnego.

### Masz pytania?



801 144 144

(+48) 22 449 03 33 (od poniedziałku do piątku, od 8.00 do 18.00).



[tfi@union-investment.pl](mailto:tfi@union-investment.pl)